

OKIEM TRZECIOKLASISTY

Gazetka uczniów klasy III

SP im. Józefa Świątoniowskiego w Brzyskiej Woli

w ramach innowacji pedagogicznych

„DETEKTYWI KREATYWNOŚCI”

Nr 1-2 / listopad – grudzień 2019 r.



Wywiad z dyrektorem szkoły panem Andrzejem Domagałą.



Byłem odważny i nigdy nie bałem się wizyt u stomatologa. Podobała mi się ta praca.

- Gdzie Pan pracował wcześniej?

- Wcześniej pracowałem w gimnazjum w Leżajsku, a następnie w szkole w Starym Mieście.

- Jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole?

- Oczywiście wychowanie fizyczne.

-Jak to się stało, że jest Pan dyrektorem?

-Nasza szkoła podlega pod Urząd Gminy w Kuryłówce. W tym urzędzie jest Pani wójt, która rozpisała konkurs na stanowisko dyrektora. Zgłosiłem się do konkursu. Tam była komisja, która odpytywała mnie odnośnie działalności i tego co chciałbym zrobić w szkole. Wyniki zostały ogłoszone i okazało się, że zostałem powołany na to stanowisko.

- Tomek: - Ile osób przystąpiło do konkursu?

- W konkursie brałem udział tylko ja, ale nie było to jednoznaczne z wyborem na to stanowisko. Musiałem odpowiedzieć na wszystkie pytania i spełnić wymagania stawiane przez komisję konkursową.

-Kim chciał Pan zostać w dzieciństwie?

- Pewnie będziecie zaskoczeni, ponieważ chciałem być stomatologiem – czyli dentystą. Dlaczego? Otóż w tym wieku dzieci chcą być przeważnie policjantami, pilotami, strażakami itp. Chodziłem do dentysty i bardzo mi się to podobało.



Oprócz tego chodziłem na różne kółka zainteresowań, byłem olimpijczykiem. Lubiłem też matematykę.

- Jakie miał Pan oceny? Jakim był Pan uczniem?

- W szkole podstawowej miałem bardzo dobre oceny, miałem świadectwa z paskiem. W szkole średniej moje oceny już były bardziej różnicowane. Byłem przeciętnym uczniem.

- Czy interesuje się Pan sportem? Jaką dyscypliną?

- Sportem interesuję się cały czas. Jednak teraz z braku czasu rzadziej uprawiam sport czynnie. Wcześniej zajmowałem się grą w piłkę koszykową i siatkówkę.

- Czy lubi Pan zwierzęta? Czy ma Pan jakieś zwierzę?

- Ogólnie mówiąc lubię zwierzęta. W domu ich nie mam, bo mieszkam w bloku. Gdybym mógł, to chciałbym mieć pieska.

- Jak lubi Pan spędzać wolny czas?

- Bardzo mało mam czasu wolnego, żeby go zagospodarować dla siebie. Tylko weekendy mam wolne i spędzam je z rodziną. W wolnym czasie lubię gotować. Bardzo chętnie eksperymentuję w kuchni.

- Czy lubi Pan naszą szkołę, jeżeli tak, to za co?

-W porównaniu do mojej wcześniejszej szkoły, to budynek jest znacznie mniejszy, ale ma tradycje. Szkoła jest kameralna, ale miła.

- Jakie zmiany chciałby Pan wprowadzić w szkole?

- Jest tutaj mało miejsca, dlatego chciałbym ją powiększyć. Dobrze by było, gdyby w czasie przerw można było wychodzić na zewnątrz. Lubię moją pracę. Chcę pracować w szkole, dlatego mam nadzieję, że uda się zrealizować wszystkie plany.

- Czy chciałby Pan dodać coś od siebie?

Jesteście w klasie III. Niebawem pójdziecie do klasy IV. Mam nadzieję, że będziecie bardzo dobrymi uczniami, będziecie spełniać swoje marzenia. Może ktoś z Was zostanie w przyszłości dyrektorem szkoły. Chcę, aby spełniły się Wasze marzenia. Uczcie się pilnie, bo to Wy będziecie tworzyć środowisko. To, co będziecie mieć – zostanie w Was.

Czas jesiennej zadumy.

Piękna słoneczna pogoda to bardzo dobry czas na wędrowki po najbliższej okolicy.



24 października pod czujnym okiem pani Eli Fus – naszej wychowawczynie oraz pana Krzysztofa Majchra – niezastąpionego na każdym stanowisku wyruszyliśmy na wędrowkę do pobliskiego lasu. Celem naszej wyprawy były obserwacje przyrodnicze, wzmocnienie tężyzny fizycznej oraz chwila zadumy w miejscu pamięci z czasów II wojny światowej.



Wyposażeni w wiedzę odnośnie zachowania w czasie wycieczki, poinformowani przez naszą Panią o celu wyprawy, wyposażeni w lornetki, lupy oraz materiały piśmiennicze (wiadomo, pamięć ucznia bywa zawodna, toteż należy notować zaobserwowane zjawiska) wyruszyliśmy w drogę. Pan Krzysztof uzbrojony w grabie i dobry humor postanowił nas chronić przed potencjalnymi zagrożeniami zarówno ze strony okolicznych psów, jak i miejscowych wilków 😊

Poznawaliśmy warstwową budowę lasu, rozpoznawaliśmy gatunki drzew iglastych i liściastych. Dowiedzieliśmy się, po czym poznać wiek

drzewa. Obserwowaliśmy budki lęgowe ptaków. Zwróciliśmy uwagę na zachowanie zwierząt przygotowujących się do nadchodzących zmian w okresie jesienno-zimowym. Dowiedzieliśmy się, dlaczego niektóre drzewa mają dziwne nacięcia na korze. Służą one do zbioru żywicy.



Dostrzegliśmy przygotowane pańniki, w których będą zimą dokarmiane zwierzęta.



Czas szybko mijał i dotarliśmy do miejsca, które wśród mieszkańców nazywane jest ROZKOPANĄ GÓRĄ. Tam Pani opowiedziała nam historię wydarzeń związanych z walkami partyzanckimi podczas II wojny światowej. Weszliśmy na górę i naszym

oczom ukazał się pomnik, na którym widnia napis:

**ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ
ZGRUPOWANIA PARTYZANTÓW 39 PP**

POD DOWÓDZTWEM

**KPT. ERNESTA WODECKIEGO PS „SZPAK”,
BOHATERSKIM UCZESTNIKOM AKCJI
„BURZA” POLEGLYM ZA OJCZYZNĘ NA
ZASANIU 29 CZERWCA 1944 R.**

**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII
KRAJOWEJ ODDZIAŁ W LEŻAJSKU**

29.06.1995

Tutaj okazało się do czego potrzebne były grabie. Dzielny pan Krzysztof uporządkował pomnik odgarniając opadłe liście. My postanowiliśmy zapalić przyniesione znicze. W ten sposób uczciliśmy pamięć bohaterów.



W drodze powrotnej mając na uwadze naszą sprawność przeprowadziliśmy krótkie zawody sportowe. Odbyły się wyścigi chłopców i dziewcząt na wyznaczonej trasie. Nieważne były wyniki, lecz dobra zabawa.

Po tych doznaniach musieliśmy już wracać do szkoły, bo czekały nas kolejne zajęcia. Wyprawa była udana, pogoda była wyjątkowo piękna, a o urokach jesieni można tylko westchnąć. Postanowiliśmy koniecznie wrócić tutaj wiosną – zobaczyć, czy nadal jest tak pięknie.

„NOWA W SZKOLE”

Opowiadanie z dreszczykiem

Julka przyjechała do nowej szkoły i ma nadzieję, że znajdzie przyjaciół. Na stołówce Julka siada obok dziewczynki.

-Cześć, jak się nazywasz? Ja nazywam się Julka. Jestem nowa w szkole.

Po lekcji.

Julka rozmawia z Magdą na różne tematy. Tymczasem Wiktoria najpopularniejsza w szkole jest zła, bo nikt nie chce jej słuchać. Dziewczyna zauważyła, że wszyscy patrzą na Julkę, a nie na nią.

Wiktoria myślała, co by tu zrobić, żeby nikt nie zwracał uwagi na Julkę, tylko na nią. Wpadła na pomysł, że stworzy eliksir niewidzialności i doda go Julce do napoju, a wtedy nikt nie zwróci już na nią uwagi.

Po lekcjach Wiktoria zabrała się do tworzenia eliksiru. Po trzecim dniu w końcu powstała idealna mikstura. W szkole na przerwie Wiktoria dodała eliksir do wody Julki. W domu, kiedy dziewczynka napiła się wody stała się niewidzialna. Na początku nie wiedziała o tym, dopiero pod wieczór, kiedy przymierzała nową piżamę, stanęła przed lustrem i nie mogła w to uwierzyć – stała się niewidzialna!

W szkole nawet pani jej nie widziała i wstawiła jej nieobecność. Magda i Julka zaczęły szukać sprawcy. Na przerwie Julka potknęła się o plecak Wiktorii i wypadła z niego butelka z etykietą ELIKSIR NIEWIDZIALNOŚCI. Dziewczynki wiedziały już, kto jest winny. Nazajutrz w szkole Julka zobaczyła, że Wiktoria płacze na schodach. Na początku wahała się zapytać co się stało, ale po namyśle jednak to zrobiła. Wiktoria zapytała – Jesteś tu? – Julka odpowiedziała

– Tak – i ponownie zapytała

– Co się stało?



Wiktoria wyjaśniła jej, że próbowała wszystkiego, ale i tak nigdy nie miała przyjaciółki. Julka odpowiedziała, że ona może być jej przyjaciółką. Wiktoria mocno ją przytuliła i dała antidotum. Od tamtej pory Wiktoria zaprzyjaźniła się z Julką i Magdą.

Karolínka Turek

„STRASZNY STRACH”

Poszedłem z kolegami do starej kopalni. Nie można do niej wchodzić o godzinie trzeciej w nocy, bo wtedy można tam spotkać bardzo straszego potwora.



Kiedy weszliśmy do jaskini i włączyliśmy latarki, zobaczyliśmy czarnego smoka. Miał on białe oczy i czerwone łapy. Ja, Tomek i Kuba przestraszyliśmy się. Smok powiedział:

- Jak mnie pokonacie, to was wypuszczę.

Tomek i Kuba wyciągnęli z plecaka linę i pokonaliśmy smoka. Później poleciliśmy na smoku do domu.

Krzysztof Leniart



KĄCIK CZYTELNICZY – CZYLI DLACZEGO I CO WARTO PRZECZYTAĆ

Drodzy czytelnicy mam dla Was ciekawą książkę. Nosi tytuł opowiadania z Doliny Muminków. Tę książkę można wypożyczyć lub kupić w księgarni. Książka ma 180 stron, a pisarką jest Tove Jansson. Kiedy ją czytałam, to cały czas byłam uśmiechnięta i czułam się tak, jak bym naprawdę tam była. Po przeczytaniu 15 kartek od razu zakochałam się w tej lekturze. Czytając ją czułam się szczęśliwa.

Zapytacie po co ją przeczytać? Myślę, że warto ją przeczytać dlatego, że jest bardzo ciekawa zarówno dla chłopców, jak i dla dziewczynek. Opowiada o przygodach dziwnych postaci - Muminków. Jest pełna humoru i ciekawych historyjek.



Podsumowując uważam, że warto czytać książki czy się ma czas, czy nie. Trzeba czytać książki, bo możemy się z nich dużo nauczyć. Przeczytajcie przynajmniej jedną.

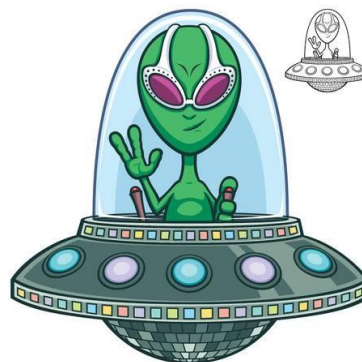


„WYPRAWA W KOSMOS”



Nikola i Julka obserwowały chmury.

Nagle wylądował statek kosmiczny, z którego wyszedł przybysz z innej planety. Miał na imię Lulu.

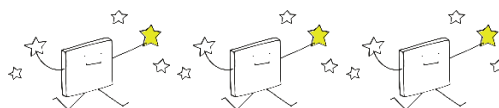
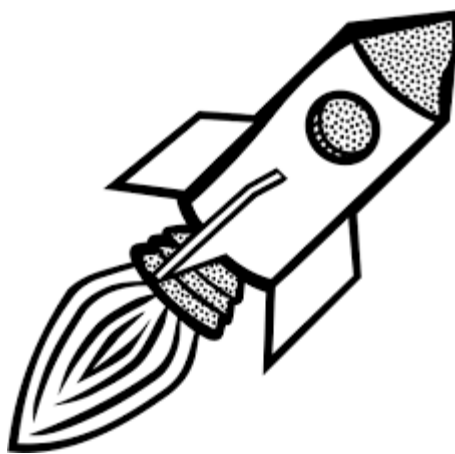


Lulu zaprosił nas do swojego statku

i poleciełmy w przestrzeń kosmiczną. Mijałmy takie planety jak: Mars, Jowisz, Saturn. Podróż była bardzo interesująca, a na końcu była najfajniejsza niespodzianka. Z Lulu wybraliśmy się do zamku, w którym była cała rodzina. Kosmita poczęstował nas słodyczami i żelkami.

Następnego dnia wróciliśmy do domu i wszystko opowiedzieliśmy rodzicom.

Julka Winiańska



NASZE RECENZJE

JEZIORO ŁABĘDZIE



Jeziro łabędzie skomponowane przez Piotra Czajkowskiego w 1876 roku to balet klasyczny w czterech aktach. Prapremiera miała miejsce w Teatrze Bolszoy w Moskwie 4 marca 1895 roku, ale uznana została jako nieudana. Premiera petersburska, z librettem przerobionym przez Modesta Czajkowskiego (brata zmarłego kompozytora), odbyła się 15 stycznia 1895 roku. Dopiero ona odniosła sukces i stała się wzorem dla wielu późniejszych choreografów.



6 grudnia 2019 roku miałam okazję obejrzeć Jezioro łabędzie. Było naprawdę bardzo ciekawe. Moim zdaniem ta historia była wzruszająca i bardzo ładna. Zabrała nas do baśniowej krainy muzyki i tańca. To opowieść mówiąca o walce dobra ze złem. Zachęcam Was do obejrzenia baletowego świata księżniczki.



Nikoła Jaśkiewicz.

-Balet bardzo mi się podobał. Niezwykle piękny i urzekający taniec baletnic na długo pozostanie w mojej pamięci. Piękna sala dodatkowo wzbogacała całe przedstawienie. Jestem bardzo zadowolona i szczęśliwa, że mogłam obejrzeć tę

fantastyczną sztukę.

Zuzia Gorący



-W balecie „Jezioro łabędzie” najbardziej podobał mi się śmiech rycerza i na końcu przedstawienia łabędzie w pięknych strojach. To było bardzo ładne przedstawienie i wszystko mi się podobało.



Julka Winiarska

NASZE PASJE – NASI IDOLE

Kim chciałbym zostać w przyszłości i dlaczego Robertem Lewandowskim?

Mój ulubiony sportowiec to Robert Lewandowski. Według mnie, jest on najlepszym piłkarzem w historii Polski.



Grę w piłkę nożną zaczynał w bardzo małym klubie Znicza Pruszków. Zdobył z nim tytuł najlepszego strzelca drugiej i trzeciej ligi. Po występach w Lechu Poznań, z którym zdobył mistrzostwo Polski i tytuł najlepszego strzelca Ekstraklasy przeniósł się do Niemiec. Obecnie grając w klubie Bayern Monachium jest najsukuteczniejszym zagranicznym piłkarzem tego klubu. W reprezentacji Polski swój pierwszy mecz zagrał w eliminacjach mistrzostw świata z drużyną San Marino. Od tamtego czasu w drużynie narodowej strzelił ponad 60 goli, co jest najlepszym wynikiem w historii Polski.

Tomek Ulman

Humor na poprawę nastroju

Było sobie A i B. A wyszło drzwiami, a B wyszło oknem. Które z nich zostało?

Zuzia Gorący

Nauczyciel pyta Jasia:

-Jakie kwiaty najbardziej lubisz?

Jaś odpowiada:

-Róże.

Nauczyciel mówi:

-Napisz to na tablicy.

Jasio odpowiada:

-Chyba jednak wolę maki.

Tomek Ulman

Jasio siedzi w parku, a przy nim kobieta w ciąży. Jaś nie wytrzyma i pyta:

-A co pani tam ma?

- Dzidziusia.

-A kocha go pani?

- Oczywiście.

- To dlaczego go pani zjadła?

Nikoła Jaśkiewicz

Obcy ludzie to rodzina.

POMYŁKI PRZYTRAFIAJĄ SIĘ KAŻDEMU.

Ania K. do Filipa R.

-Tato, kiedy pojedziemy na zakupy?

Zuzia G. do pani od angielskiego zwraca się MAMO, a do pana Latawca PROSZĘ PANI.

KIM JEST ŚWIĘTY MIKOŁAJ?



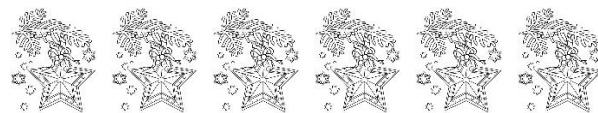
Każdy lubi prezenty. Jedni z niecierpliwością czekają na to, co przyniesie im brodac w czerwonym ubraniu, inni sami wolą zostać świętymi obdarowyjącymi bliskich.

Pierwowzorem Świętego Mikołaja był biskup Miry – obecnie miasta w zachodniej części Turcji. Przedstawiany był jako starzec z okazałą brodą, często w infule i z pastorałem, z workiem prezentów i pękiem różg w ręce. Zasłynął z tego, że cały swój majątek rozdał ubogim. 6 grudnia grzecznym dzieciom przynosi prezenty (zwykle słodczyce), a niegrzecznym (na ostrzeżenie) różgę.



Nieliczni wiedzą, że obecny wizerunek świętego Mikołaja – czerwony płaszcz i czapka – został spopularyzowany w 1930 roku przez koncern Coca-Cola. Ten obraz stał się symbolem reklamowym znanym na całym świecie.

My pozazdrościliśmy świętemu i sami zorganizowaliśmy mikołajki klasowe. Wszyscy byli obdarowani i sami też sprawiali radość innym, co widać na załączonej fotografii.



Święta Bożego Narodzenia



Życzę wszystkim czytelnikom Wesółych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku. Myślę, że będziecie się cieszyć tak jak ja. Będą migotały światelka na choince i będą prezenty. Święty Mikołaj patrzy z góry. Przyjedzie na saniach pełnych podarków, a z tyłu będzie unosił się złoty pył.

Ania Koperda w imieniu wszystkich uczniów klasy III i wychowawczynie pani Eli Fus.

